

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RPŁPTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOŠZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR 3364. — AD MINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385

Armia półmilionowa rusza na Węgry?

Paryż, 3 kwietnia. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi: Plan kampanii przeciw bolszewickim Węgom. został wypracowany i w dniach najbliższych zostanie wykonany.

Silne wojska rumuńskie i francuskie kolonialne stoją gotowe do marszu na Budapeszt. Siły te obliczone na 500.000 (?) mają obsadzić Węgry w ciągu 14 dni.

Z Marsylii i Genuy codziennie odebodzą wielkie parowce do Fiumy z materiałem wojennym przeznaczonym na Węgry. Rząd serbski zgodził się na współdziałanie w kampanii z siłą 200.000 ludzi. Czesi obsadzą tylko północną granicę Węgier, by przeszkodzić wtargnięciu czerwonych wojsk na Słowację i Morawy.

Od dziś rozpoczęła się blokada żywnościowa Węgier.

GRZMOT DZIAŁ POD PRESZBURGIEM.

Bruck n. Litawą, 3 kwietnia. (Tel. wł.) W okolicy Preszburga słychać gwałtowny ogień

armatni. Prawdopodobnie toczy się bitwa między wojskami czesko-słowackimi a czerwona gwardia węgierską.

OLBRZYMI POŻAR W PRESZBURGU.

Praga, 3 kwietnia. (Tel. wł.) „Ceske Slovo“ donosi z Preszburga, że w warsztatach Danubius wybuchł gwałtowny pożar: jeszcze o 11 w nocy nie było nadziei opanowania go.

Węgrzy ostrzeliwali w nocy czeskie reflektory, oświetlające prawy brzeg Dunaju i most, by nie dozwolili Węgom przedrzeć się do Preszburga.

W mieście spokój.

(Warsztaty „Danubius“ w Preszburgu, akcyjne Tow. Przem. Tekstylnego — oprócz tego znajdują się w Preszburgu zakłady budowy okrętów pod tą samą nazwą. Nie wiadomo, o którym przedsiębiorstwie tutaj mowa?).

—o—

Lekarze niemieccy, a zbrodnie wojska niemieckiego.

NIECH SIĘ OŚWIADCZĄ!

Berlin. (Tel. wł.) 3 kwietnia. Berlińskie „Medizinische Gesellschaft“ otrzymało szkodny orzeczek do zgryzienia. Oto francuska Akademia Umiejętności oświadczyła 30 października 1918, że nie weźmie udziału w żadnej akcji naukowej, jeśli znajdować się tam będą także niemieccy lekarze, którzy nie zaprotestowali przeciw okropnym nadużyciom wojska niemieckiego w Lille, i wezwała akademie innych krajów do złożenia takiej samej deklaracji.

Protokół, podpisany przez p. Calmette i innych członków akademii w Lille wymienia następujące ohydne gwałty niemieckie, a przede wszystkim, że:

1) W nocy obstawiono wojskiem domy w Lille, porwano z nich 10.000 kobiet i dziewcząt i przemocą wprowadzono je do ciężkiej pracy w polu;

2) podczas rewizji w mieszkaniach mężów nauki, obchodzono się z nimi z wyrefinowaną srogością i bezwzględnością, przyczem ich zbiory naukowe stawały się państwem rabunku;

3) wielu starców i dzieci zmuszono do ról na linii bojowej pod gradem kul;

4) powleczono 1000 mężczyzn i kobiet do niemieckich obozów dla jeńców a nawet do bagien Rokitna i tak ich traktowano, że wiele jeńców tam pomarło, między nimi profesor chemii Buisine, którego zabrano mimo

ciężkiej choroby.

Sprawą tą zajęło się Towarzystwo lekarskie w Berlinie i na najbliższym posiedzeniu będą postawione dwa wnioski, a mianowicie: dr. Fuldy, że Tow. medyczne, jako reprezentacja lekarzy potępia wspomniane zajścia, oraz wniosek dr. Ortha, że Tow. lekarskie potępia w ogólności okrucieństwa, popełnione po jednej i drugiej stronie, a żądanej deklaracji nie złoży, póki wprawie nie potępia lekarze francuscy, gwałtów dokonanych na jeńcach i obywatelach niemieckich!

Ta druga rezolucja poparta przez cały wydział najprawdopodobniej będzie uchwaloną, a tem samym możliwość porozumienia między lekarzami francuskimi i niemieckimi na długi czas pogrzebana.

W „Berliner Tagbl.“ jeden z lekarzy oświadcza, że „Towarzystwo lekarskie“ powinno złożyć żądaną przez Francuzów deklarację, skoro chodzi o fakty stwierdzone. Również sama redakcja jest tegoż zdania i zaznacza, że nie rozumie, dlaczego lekarze niemieccy nie mieli całkiem wyraźnie potępić zarządzeń, których przecie żaden sprawiedliwy człowiek nie może pochwalić.

(Tak więc w niektórych Niemczech zaczyna się odzywać sumienie. Ale tylko w niektórych. Możemy być pewni, że „Tow. lekarskie w Berlinie nie uchwali potępienia zbrodni wojskowych. Przyp. Red).

waniem na socjalistów, jako partię nibyto opozycyjną. Wszyscy, stykający się z masami, zgodni są w tem, że tylko zbliżyć się szczerze i rzetelnie, a nie przygodnie, do ludu, do robotników, a niemal cały można dla dobrej sprawy pozyskać! Świadczy o tem choćby spokój, jaki na ogół na wsi zapanał, świadczy rzetelna praca robotników w kopalniach i fabrykach.

Z dobrego nastroju mas bynajmniej nie wynika, iż wszystko idzie dobrze. Idzie do przodu, bo nastrój patriotyczny mas jeszcze trwa. Ale to się skończyć może i napewno się skończy, jeśli czynniki odpowiedzialne w państwie, jeśli stronnictwa obywatelskie z założeniami rękami patrzeć będą na to, co się dzieje i zmarują pomyślną chwilę.

Bolszewizm nie potrzebuje do opanowania większości — u bolszewików rządzi mniejszość, ale odważna i zdecydowana na wszystko. I u nas, jak wszędzie, jest trochę mętów, jest trochę zatraceniów, którym śnią się przewroty i rewolucje. A że o broń nie trudno, że dziesięciu zdecydowanych, uzbrojonych ludzi może sterroryzować i duże miasto, więc i u nas zamieszki i wybuchy „niezadowolonego proletariatu“ wykluczone nie są. Tem niemniej one mają szan, im silniejsze są organizacje stronnictw, im lepiej zorganizowana straż bezpieczeństwa, im sprawniej i uczciwiej funkcjonuje aparat żywnościowy i administracyjny państwa i gminy, im silniejszą i dobrym duchem owianą mamy armię. Dobra organizacja państwa i społeczeństwa stawi opór każdemu naciskowi od wewnątrz.

Bolszewizm spekuluje na nędzy, na głodzie mas. Przednowek, brak środków pierwszej koniecznej potrzeby — to najlepszy czas dla niesumiennej agitacji. Przeciwwać głodnym żołądkom mas proletariatu skutecznie można tylko — środki żywności.

Jest ich w kraju dość. W latach ubiegłych zabory wywozili z Polski setki tysięcy wagonów środków żywności. W tym sezonie z Galicji i z okupacji austriackiej nie wywieziono nic — z okupacji niemieckiej trochę, ale nie wszystko — a przyszła pomoc z Poznańskiego i Ameryki. Więc wieś ma nie wątpliwie dość znaczne zapasy żywności. Im prędzej je wyciągnie z zakamarków i rzuci na rynek — tem lepiej. Kto uważa bolszewizm za zło, którego Polsce nie życzy, ten musi zrozumieć, że oddanie nadwyżki ze swoich zapasów jest nie tylko obowiązkiem przez władze nakazany, ale i nakazem obywatelskim. Jeśliś Polak i obywatel — daj, daj zaraz!

Robotnik syty, robotnik mający pracę, robotnik niedrażniony nie pójdzie na lep z żydowskiego ghetta idącego bolszewizmu.

Niesienie pomocy inwalidom, dostarczenie pracy bezrobotnym, rzetelny podział środków spożywczych także i między górskie powiaty — oto najpilniejszy bodaj obowiązek rządu w zakresie administracji wewnętrznej. Szybkie przystąpienie do omawiania reform społecznych — robotniczej, folwarczej, rolnej — da i niecierpliwym dowód, że Sejm nie spi, że posłowie po wyborach nie zapomnieli o obietnicach.

Na czynnikach odpowiedzialnych, na rządzie i Sejmie ciężki niezmiernie ważny obowiązek przez zajęcie się wymienionymi problemami dopomożenia społeczeństwu w opa-

Krytyczny moment!

Kraków, 4 kwietnia.

Pytanie: czy damy radę bolszewizmowi? — słyszymy dookoła codziennie. Lada plotka powoduje popłoch, a miny domorosłych kawiarnianych polityków poważnieją i źle wróżą. I idą po miastach i siołach głosy puszczyków: źle będzie.

Żle? Dlaczego ma być źle? Czy już apostołowie bolszewizmu uzyskali taki wpływ na masy, że je poprowadzą, gdzie zechcą? Czy już władza wypadła z rąk czynników

rozważnych? Czy całkiem opadły ze zniechęcenia ręce czynnikom obywatelskim?

Bynajmniej! Ktokolwiek zetknął się z szerzemi masami chłopów, robotników, mieszczan, ten śmiało twierdzi, że to materiał dobry i niezdeprawowany, że nawet ci, którzy na socjalistów głosowali, najczęściej prawdziwego socjalisty na oczy nie widzieli, a tylko żal swój do wójta, burmistrza czy starosty albo znużenie pięcioletniej wojny, i do kuczających niedostatek wyładowali głośno-

nowaniu nastroju i uchwycenia rządu dusz przez poważne, powołano ręce.

Kilka najbliższych tygodni — to „ostatni czas“ dla bolszewizmu. W tym czasie przyjdzie stutysięczna armia Hallera, skończy się formowanie armii polskiej, przeżyjemy najcięższy okres przednowku. Wiedzą o tem bolszewicy. To też czytamy, iż ruch w ich szeregach jest bardzo żywy. Po nieudanym strajku generalnym w marcu gotują strajk ponowny w kwietniu. Wywołują ciągle strajki służby folwarczej. Liczą na „marsz na Polskę armii bolszewickiej rosyjskiej“. Urządzają pochody bezrobotnych. Nawet do armii próbują się wkręcić ze swoją literaturą. Spekulują na niezaspokojonych bolączkach inwalidów. Bolszewicy polscy dobrze wiedzą, że dla nich nadeszło: teraz albo nigdy.

Bluff palestyński

I głosy francuskie o uroszczeniach syonistów.

Kraków, 4 kwietnia.

(xy) Mnóżą się dowody, że skierowane emigracji żydowskiej do Palestyny wraz z nadaniem temuż wychodźtwa znamion rewindykacji politycznej — napotkało już na stanowcze protesty zarówno ze strony ludności Palestyńskiej jak ze strony czynników politycznych, które mają coś do powiedzenia w tej sprawie.

W „Matin“ z 2 marca w artykule pt. „Co myślą przedstawiciele muzułmanów i społeczności chrześcijańskich o kwestyi syonistycznej?“ — czytamy przedewszystkiem opinię bawiaćcego w Paryżu emira Fejsala, syna króla Hedżasu, do którego sprawozdawca „Matin'a“ zwrócił się w pierwszym rzędzie o informację. Emir Fejsal oświadczył między innymi:

„Nie możemy żadną miarą ogłosić swego desinterementu w sprawie wydarzeń w Palestynie, gdzie większość ludności składa się z wiernych Muzułmanów... Szanujemy wszystkie religie... To uczucie dyktuje mi też mój pogląd na sprawę Palestyny, naszej sąsiadki. Jeżeli nie-śmieli żydzi będą szukali tam schronu i zachowują się jak dobrzy obywatele tego kraju, nasza humanitarność to zaaprobuje, ale żydzi winni tam podlegać rządowi muzułmańskiemu

Że skończy się na „nigdy“, o tem jesteśmy głęboko przeświadczeni. Szczyt powodzenia bolszewizmu widzieliśmy niedawno, gdy hr. Karolyi oddał w ich ręce władzę na Węgrzech, a Austria i Niemcy niedwuznacznie groziły, że pójdą w jego ślady. Ale ten pozorny tryumf bolszewizmu był równocześnie i jego klęską największą: świat kulturowy rozumiał niebezpieczeństwo, jakie idzie od wschodu i organizuje już odpór. Że będzie on skuteczny — to nie ulega wątpliwości.

Dla nas przetrwać ten czas krytyczny — znaczy równocześnie uratować Polskę, jej granicę i jej stanowisko w świecie. Dla nas przetrwać — to żyć. I dlatego w czynnej pracy w tym krytycznym czasie nie może braknąć nikogo!

lub chrześcijańskiemu, obdarzonemu mandatem Ligi narodów. Jeżeli jednak żydzi zamierzają utworzyć państwo i roszczać sobie suwerenne prawa w tym kraju, przewidują bardzo wielkie niebezpieczeństwa (de tres graves dangers). Obawiać się należy konfliktu między nimi a innymi rasami.“

W mieniu Greków prawosławnych archimandryta Germanos Vasilakis z Palestyny oświadczył, że życzy żydom lepszego losu, ale wątpi czy żydom uda się wskrzesić Palestynę, która z wyjątkiem kilku okęgów w dolinie Galilejskiej jest nieurodzajna. Pastor Wilfred Monod również wątpi, czy państwo żydowskie może powstać w Palestynie. Kanonik Couget, który w zastępstwie arcybiskupa paryskiego przyjął sprawozdawcę oświadczył:

„Palestyna należy do plemion syryjskich; żydzi przebywali w niej tylko przez kilka wieków i niejako obozowali. Cóżbyśmy powiedzieli np. o pretensjach rewindykacji Galii przez Rzymian, dlatego, że ją okupowali przez trzy lub cztery wieki? — Cokolwiek jednak będziemy myśleli o tych prawach historycznych, spodziewam się, że mocarstwo, które obejmie protektorat, będzie respektowało dzieła i wpływy francuskie w Pa-

lestynie. Katolicy francuscy pracowali wiele w Syrii i Palestynie i nabyli prawa dla siebie i dla swojej ojczyzny. Pan wybaczy, że więcej mnie obchodzi te prawa niż rewindykacje żydowskie“.

Posłuchajmy jeszcze, co piszą poważni publicyści francuscy o

UROSZCZENIACH SYONISTYCZNYCH NA ZIEMI POLSKIEJ

publicyści, którym żydzi chyba nie zarzucą „antysemityzmu“.

Otóż Gustave Hervo w „Victoire“ wywodzi, że niema kwestyi żydowskiej we Francji, Anglii, Ameryce i Włoszech, bo tam żydzi zespolili się z narodami, wśród których mieszkają. Istnieje ona natomiast na wschodzie, w Polsce, Rosji, Rumuni — gdzie ogółem mieszka do 12 milionów żydów. Ale jeżeli istnieje naprawdę syonizm a konferencja utworzy państwo żydowskie w Palestynie, czy syoniści są pewni, że otrzymawszy solennie przyrzeczone im równouprawnienie przez rząd polski, rumuński i Rosyę, wielu żydów wyemigruje do Palestyny?

Albowiem zaczyna obecnie kętkować nowy syonizm; „Syoniści w Paryżu upominają się dla żydów polskich o to, żeby Polacy uznali ich za narodowość odrębną, żeby żydzi w tym charakterze utworzyli coś w rodzaju państwa w państwie polskim, państwa żydowskiego ze swoim językiem żargonowym, nauką w żargonie, państwem przemawiającem w imieniu dwu milionów żydów mieszkających wśród 25 milionów Polaków“.

„Niechże żydzi pozwolą Francuzowi — namiętnemu filosemicio — pisać dalej Hervo — przestrzedz ich, że niema w Europie ani jednego narodu i ani we Francji, ani w Anglii, ani w Niemczech, któryby przyjął to, czego oni żądają od Polski. Żaden naród nie zgodziłby się na to, żeby cudzoziemcy przyjęci do jego wnętrza rościli sobie pretensje do zorganizowania się w coś w rodzaju państwa w państwie — i żeby wymagali czegoś innego, niż roztopienia się w narodzie, który ich przyjął. „Syonizm marzący o odbudowaniu państwa żydowskiego w kraju rodzinnym, w Jerozolimie, jest przedsięwzięciem słusznym, ale syonizm dążący do utworzenia ognisk narodowych w ognisku innej ojczyzny musiałby doprowadzić tylko do jedne-

Śladem Iwana Groźnego.

DZIAŁANIE „CZREZWYCZAJKI“.

W ostatnim numerze „Steru“ znajdujemy niezmiernie charakterystyczne „dokumenty chwili“, oświetlające jaskrawo stosunki Rosji bolszewickiej.

Chodzi mianowicie o działalność „Wszecchosyjskiej nadzwyczajnej komisji śledczej do walki z kontrrewolucją i spekulacją“, czyli t. zw. „czrezwyczajki“, instytucji, wzorowanej na dawnej „ochranie“, a przewyższającej swem okrucieństwem wszystkie okropności historii.

Dość powiedzieć, że M. Uryckij, prezes petersburskiej „Czrezwyczajki“, podpisał w ciągu pół roku 8.000 wyroków śmierci. Za nieudatły zamach na Lenina rozstrzelano 5 i pół tysiąca zakładników z najrozmaitszych warstw społeczeństwa. A że to nie bajki, lecz fakty, woające o pomstę do nieba, świadczą urzędowe depesze, ogłoszone w dziennikach sowieckich, otrzymane z prowincji przez „Radę komisarzy ludowych“. Np. zgodnie z doniesieniem „Rady komuny piotrogrodzkiej“, rozstrzelano w twierdzy petropawłowskiej w ciągu jednej (!) nocy 568 ludzi, nb. zupełnie niewinnych.

Ogólna liczba rozstrzelanych w Piotrogradzie i Moskwie, według danych samej „czrezwyczajki“, doszła za czasów panowania bolszewickiego do liczby 68.000 osób! A co się działo w Finlandyi, Syberyi, Turkiestanie, na Kaukazie i Ukrainie, gdzie również zginęły dziesiątki tysięcy niewinnych ofiar!

Są to istne „pogromy“ chrześcijańskie ludności o rozmiarach, dotychczas wprost niebywałych. A charakterystycznym jest fakt,

że prasa żydowska, która o rzekomym pogromie żydów we Lwowie zapisała całe tomy, o tych pogromach nie wspomina wcale, lub zaledwie półgębkiem, z obawy skompromitowania swych współwyznawców, odgrywających w bolszewizmie rosyjskim rolę dominującą.

Oto, co pisze w „Sterze“ autor „Dokumentów chwili“:

„Mimowoli przychodzimy do wniosku, że tępienie rosyjskiej inteligencji jest prowadzone systematycznie i zupełnie celowo. Pozostanie bowiem tylko ciemny i głupi lud, nieprzyzwyczajony do rządzenia sobą, z łatwością więc zapadający pod panowanie nowych „pańszczyźnianych“, wiecznych niewolników, w osobie ciemnych mas ludzi, nie będących w możności ani zorientować się, ani odgadnąć ich tajemnych zamiarów.“

Ale nawet rosyjski, zdeorganizowany „towarzysz“, ulegający ich wpływom, niekiedy zaczyna odczuwać wstręt do narzuconej mu ciągłej roli kata.

Dla przykładu przytoczę następujący wypadek, jaki się wydarzył na st. Uniezie, kolei brjańskiej. Była tam miejscowa „czrezwyczajka“, jakoby w celu rewidowania osób, udających się do Kijowa i innych miast Ukrainy. Jakkolwiek jest to dziwne, lecz główną rolę w tej komisji odgrywała żydówka, lat 24—25, nazwiskiem Chajkina.

Okrucieństwo tej osoby, oraz wynalazczość jej, gdy chodziło o tortury, przecho-

dzi wszelką wyobraźnię ludzką. Jeden z dawniejszych policmajstrów powiatowych, jadący do Kijowa za legalnym, zagranicznym paszportem, uzyskanym w Moskwie, wpadł, ku swemu nieszczęściu, w jej ręce. Nie pomógł mu legalny paszport władz centralnych, aresztowano go, pastwiono się nad nim dłuższy czas i wreszcie, po oblaniu naftą, spalono go żywcem, w obecności tłumy „krasnoarmiejców“ i roty chińczyków.

Na widok tej potwornej sceny, rozkwatrowany tam Bugulmiński pułk czerwonej armii aresztował całą „czrezwyczajkę“ i zamierzał rozstrzelać Chajkinę. Chińczycy i wezwane posiłki stłumiły bunt, poczem Chajkina kazala rozstrzelać 50 procent zbuntowanego pułku.

Przewaga żydów, w dziedzinie administracji, zaznaczyła się wyraźnie, niezwłocznie po wybuchu rewolucji w r. 1917. Pierwsze wybory do nowych „dum“ (rad) miejskich dały możność przeprowadzenia żydów na stanowiska „głów“ (prezydentów) w obu miastach stołecznych. Dzięki więc energicznej agitacji, oraz olbrzymiej ilości rozrzuconych pieniędzy, w Moskwie został „wybrany“ — Minor, a w Piotrogradzie — Szejder.

Pierwsi senatorowie, mianowani przez Kiereńskiego po rewolucji, to nie Rosyanie, lecz żydzi — adwokaci: Gruzenberg i Winawer.

Pierwsze rady delegatów robotników i żołnierzy, w Moskwie i Piotrogradzie, przez dłuższy czas nie chciały ogłaszać nazwisk swych członków, w obawie, aby na masy ludowe nie podziałała ujemnie i deprymująca przewaga nazwisk żydowskich. Dopiero gdy wielu działaczy obrało sobie „pseudonimy“, oczywiście rosyjskie, zdecydowano się ogłosić oficjalnie skład tych instytucji“.

go wyniku: do rozpętania w tym kraju i w całej Europie straszliwego wybuchu antysemityzmu“.

Posłuchajmy wreszcie, co pisze tak poważny dziennik jak „Journal des Debats“.

Przedstawiwszy polityczny program syonistów, żądających żydowskiej „autonomii narodowej“ w polskim państwie, francuski dziennik oświadcza:

„Tak wygląda „reforma“, propagowana przez nacjonalistów żydowskich, nie wyłączając i socjalistów. Czyż trzeba jeszcze specjalnie podnosić, że n'e jest ona do przyjęcia dla Polski? Wszyscy tam w Polsce wiedzą doskonale, że idzie tu o zasadnicze interesy państwa i że nawet los samego kraju decyduje się w tej chwili, Naród polski cały gotuje się do stanowczego oporu. Wśród protestów, jakie s'e tam podnoszą, głosy demokratów i socjalistów są nie mniej stanowcze. Nawet protesty samych żydów. Polska była zawsze pełną tolerancji, nikogo nie krzywdziła i nie krzywdzi. Ale projekty żydowskie muszą stać się nicością.“

Tak piszą, panie rabinie Thon i panie Pryluckij, francyjcy publicyści, których chyba nie posądzicie o antysemityzm. Tak piszą ludzie obcy, których od początku wojny żydzi usiłują systematycznie bałamucić okropnymi wieściami o swoich krzywdach w Polsce i o barbarzyństwie polskim etc. Tak piszą publicyści obcy, którym może nie słyszeli ani słowa o antypolskim germanofilstwie mas żydowskich, o „neutralności“ ogromnej większości żydów, nie poczuwających się do żadnych obowiązków wobec państwa polskiego, o ich paskarstwie, o rozkladowej działalności żydowskich agitatorów na terytorium niemieckim i rosyjskim...

Gdyby Francuzi znali naszych „neutralnych“ żydów, jak my ich znamy, cóż by powiedzieli?

Z WARSZAWY.

Dymisyje.

ZACZYNA SIĘ CZYSZCZENIE.

Kraków, 8 kwietnia.

(-) Dzięki interwencji Komisji sejmowych rozpoczęto czyszczenie ministerstw.

Na razie zaczęto tę sprawę przeprowadzać w ministerstwie spraw zagranicznych. Tym dnia mi 37 urzędników otrzymało radę o wniesienie podań o dymisyje.

Po ministerstwach panuje wielkie zaniepokojenie co do swoich posad.

LOS MILICJI LUDOWEJ.

(-) Jak słyhać los milicji ludowej, stworzonej przez Thugutta, która występami swymi zdobyła sobie smutną sławę — został zdecydowany ostatecznie.

Z kół zbliżonych do czynników decydujących stojących blisko Belwederu, dowiadujemy się, że w niedługim czasie milicyanci ludowi w wieku poborowym zostaną odstawięni do wojska; pozostali zaś otrzymają alternatywę, albo wstąpienia do milicji komunalnej albo podania się do dymisyj.

Rzecz zostanie rozstrzygnięta w czasie najbliższym.

ZGON NAJWIĘKSZEGO OBSZARNIKA-ŻYDA

Wczoraj zmarł w Warszawie Mojżesz Pfeffer, b. członek Rady stanu i przywódca grupy ortodoksów żydowskich. Był on najbogotszym właścicielem ziemskim żydem w Kongresówce.

Zmarły przywódca żydów był przez syonistów niejednokrotnie ostro atakowanym. Pamiętna jest awantura, jaką mu żydzi urządzili w chwili, gdy szedł na pierwsze posiedzenie Rady stanu.

PIERWSZY OGÓLNY ZJAZD OŚWIATOWY.

W Warszawie w dniach 11 i 12 kwietnia odbędzie się pierwszy zjazd oświatowy działaczy oświatowych z całej Polski. Zjazd organizują

trzy największe towarzystwa oświatowe: T.S.L. Macierz szkolna i Tow. Czyteln ludowych wraz z szeregiem towarzystw mniejszych.

Celem Zjazdu jest poznanie i bliższe życie się działaczy oświatowych oraz pierwsza próba połączenia względnie rozgraniczenia terenów

dla wszystkich towarzystw i zapewnienie im jednolitego kierownictwa. Projektowaną jest Centrala oświatowa.

Dla Galicji i Śląska T. S. L. rozesłało już zaproszenia na Zjazd wszystkim zrzeszeniom.

Opowieści Hoffmanna.

KTO STWORZYŁ UKRAINĘ?

W rocznicę sławetnego pokoju brzeskiego, którym Niemcy i Austria dobyły się moralnie i politycznie, gen. Hoffmann, cyniczny reżyser tej intrygi, wyznał korespondentowi „Daily Mail“, że on właściwie jest twórcą Ukrainy:

— Rosya — mówił generał — nie może pozostać podzielona na kilka państw. Prędeż, czy później, powróci do jedności politycznej. Ukraina i wszystkie inne państwa rosyjskie są tylko etapami przejściowymi.

W rzeczywistości Ukraina była moją sugestją, moim tworem i bynajmniej nie powstała z żądania spontanicznego ludności, choć Ukraincom podoba się dzisiaj wyobra-

zić to sobie.

Stworzyłem Ukrainę, aby mieć część Rosyi, z którą mógłbym być zawrzeć pokój, gdyż w pewnej chwili zmuszony byłem zawrzeć pokój z kimkolwiek, aby tylko austriacki minister spraw zagranicznych, Czernin, mógł powrócić do Wiednia z czemkolwiek dla dodania odwagi ludności i dla powstrzymania niezadowolonia, które się ujawniło.

Austria bowiem znajdowała się już w stanie rozpaczliwym, zwłaszcza pod względem żywności. Trzeba więc było zawrzeć pokój z „Ukrainą“ i podpisać pokój „jakikolwiek, dla dodania serca Austryakom“.

Ustawa o pracownikach rolnych.

Dziennik praw ogłosił ustawę sejmową o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi. Doniosła ta ustawa obowiązuje — jak wyraźnie zaznacza art. 17 — na całym terytorium państwa polskiego. Podajemy poniżej jej streszczenie.

Wedle art. pierwszego zatargi zbiorowe pomiędzy robotnikami rolnymi a pracodawcą lub pracodawcami mogą być załatwione przy pomocy: 1) „Inspektorów pracy w rolnictwie“, oraz 2) przez komisyje rozjemcze. — Naprzód więc na żądanie jednej ze stron lub z własnej inicjatywy, inspektor pracy wzywa do siebie obie strony osobiście, lub ich delegatów, dla wzajemnego porozumienia się stron i zawarcia ugody. Jeżeli nie dojdzie do zawarcia takiej ugody, inspektor proponuje drugiej stronie oddanie sporu do rozstrzygnięcia komisji rozjemczej. Jeżeli obie strony wyraziły zgodę na poddanie się orzeczeniu komisji rozjemczej, inspektor pracy zwołuje posiedzenie komisji, wyznaczając miejsce i termin zebrania.

Wedle art. 6. komisya rozjemcza składa się: 1. z przewodniczącego, powołanego za zgodą obu stron (wrazie niedojścia stron do zgody co do osoby przewodniczącego, przewodniczący inspektor, lub podinspektor danego obwodu). 2. pięciu przedstawicieli pracodawców, oraz 3. pięciu przedstawicieli pracowników rolnych.

Wedle art. 7. jako przedstawiciele pracowników i pracodawców do komisji rozjemczej winny być powołane osoby, delegowane każdorazowo przez związki zawodowe pracowników rolnych oraz związki zawodowe pracodawców, o ile takowe istnieją na terenie powiatu.

Wedle artykułu 16 powstałe na podstawie ugody lub orzeczenia Komisji rozjemczej umowy pracy podlegają ogólnym przepisom prawa cywilnego. Niewykonanie obowiązków poclaga za sobą konsekwencje, przewidziane w prawie cywilnem, w szczególności zaś w razie umiania umowy przez sąd za rozwiązaniem z winy pracowników, utratę praw, wynikających z umowy np.: utratę prawa do korzystania z mieszkania, pastwiska i innych świadczeń, przewidzianych w umowie, (przyczem pracownikowi muszą być zwrócone jego nakłady na uprawę oddanych mu w posiadanie gruntów); w razie rozwiązania umowy pracy z winy pracodawcy, obowiązek zapłacenia pracownikowi należnego mu wynagrodzenia za cały czas, brakujący do upływu terminu, przyczem do wynagrodzenia jest wliczona wartość świadczeń w naturze (mieszkanie, ordynaryja, korzystanie z pastwiska, roli, ogrodu i t. p.).

W powiatach, gdzie niema Związków, odpo-

wiadających wymaganiami art. 7. komisarz rządowy na wezwanie inspektora pracy w rolnictwie zarządza oddzielne wybory przedstawicieli pracowników i pracodawców. Pracodawcy i pracownicy każdej gminy wybierają po jednym delegacie na jeden rok.

Orzeczenia komisji rozjemczej obowiązują strony na okres czasu, przewidziany w postanowieniu komisji. Okres ten nie może być dłuższy, niż jeden rok przy uwzględnieniu zwyczajowych terminów umowy. Indywidualne umowy pracy, zawierające warunki dla pracowników mniej korzystne, niż ugoda lub orzeczenie komisji rozjemczej są w odnośnych punktach nieważne.

Ugody i orzeczenia komisji rozjemczej stanowią podstawę dla zawarcia indywidualnych umów pracy w ten sposób, że pozostanie pracownika w majątku oznacza zawarcie indywidualnej umowy pracy na warunkach ugody lub orzeczenia.

Przymierze polsko-rumuńskie

Paryski korespondent „Kur. Warsz.“ p. Korab-Kucharski, pisze z Paryża pod datą 25 marca:

Jedną ze spraw, dziś najbardziej aktualnych, która polityków i strategików ententy zajmuje, jest ewentualne przymierze polityczne i militarne Polski z Rumunią.

Przymierze takie jest uważane tutaj za najlepszą broń i tamę przeciwko wachodniemu bolszewizmowi. Nie potrzebują tu chyba podkreślać, z jaką sympatią projekt ten powinien być popierany i u nas.

Pod względem politycznym ułatwi on nam wywojowanie zdobyczy zasadniczej, jaką jest dla naszej przyszłości wspólna granica z Rumunią. Nietylko da nam ten warunek pokoju dostęp do morza Czarnego, ale jednocześnie zgoda automatycznie i bez bólu sprawa wschodniej Galicji będzie rozstrzygnięta w myśl naszych pragnień.

Już dzisiaj po ujawnieniu tego projektu, zwłaszcza zaś po ruchu bolszewickim na Węgrzech, politycy francuscy i prasa zapatrują się na sprawę Lwowa zupełnie inaczej.

Minister rumuński, Tajda, ujawnił w dzienniku „Le Matin“, że Węgrzy zdecydowali się wejść w przymierze z Leninem, wskutek otrzymanej fałszywej wiadomości o zajęciu Lwowa przez Ukraińców i tem samym możliwości komunikowania się z Rosją przez wschodnią Galicję. Już dzisiaj Francya nie robi sobie złudzeń co do charakteru

Honorata Grzywacz

Kraków, ulica Floryańska L. 11

poleca: w wielkim wyborze ciasta, wyroby cukiernicze i delikatesy.

Uwaga: Dwa razy dziennie świeże ciastka.

wojsk ukraińskich, napadających na Polskę i ten sam „Matin“ ujawnił konszachty Ukraińców i bolszewików, dowodzące o ich zupełnej solidarności, przynajmniej w stosunku do Polski.

Jenerał Iliesco, były głównodowodzący wojsk rumuńskich, z którym o tym projekcie rozmawiałem, rzekł mi między innymi:

— Jest to więcej niż projekt, jest to, wyrażające się językiem wojskowym, zupełnie gotowy strategiczny plan, który w militarnych kołach francuskich ogromnym cieszy się poparciem. Chodzi mianowicie o stworzenie *jednolitego frontu wojskowego, przebiegającego od Bałtyku do Czarnego morza*. Najwyższa władza wojskowa francuska jest zdania, że front taki należy poprzeć i wzmocnić jak najintensywniej. To czegoby Francya nie zrobiła dla Polski lub

dla Rumunii oddzielnie, to uczyni napewno dla tych dwóch sprzymierzonych i dających tem samem znacznie większe gwarancje siły i żywotności.

Według otrzymanych przezemnie informacji, marszałek Foch zdecydował mianowanie jenerała Mangin, znakomitego zwycięzcy drugiej bitwy nad Marną, *wysokim komisarzem przy froncie polsko-rumuńskim*.

Rokowania w tej sprawie z rządami warszawskim i bukareszteńskim, rozpoczną się niezwłocznie.

* * *

Wiadomość powyższą witamy z radością. Przed kilku tygodniami w Rumunii bawili dr Głabiński, a z ramienia wojskowości gen. hr. Lamezan, którzy sprawę przygotowali. Rzeczą jest teraz rządu i sejmu *jak najrychlejsz sfinalizować układy*.

Odparcie ataków ruskich na Strzelczyska i Lelechówkę.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). Komunikat Sztabu generalnego z dnia 4 marca.

Front galicyjski: Pod Lwowem i na południe od Gródka Jagiellońskiego spokój. Między Ebanau a Zarzeczem na południe od Sądowej Wiszni walka artylerji i potyczki oddziałów wywiadowczych. Kilka sotni ukraińskich zaatakowało Strzelczyska. Atak odparto. Również nie udał się nieprzyjacielski atak na Lelechówkę 6 km na północ od Janowa. Ukraińcy ponieśli większe straty cofnęli się na dawne pozycje. Pod Wiszenką Wielką ożywiony ogień ka-

rabinów maszynowych. Na linii Stajo-Bełz działalność wywiadowcza. Oddziały nasze obsadziły wzgórze Choraj na północ od Wiszenki.

Front Wołyński. Pod Hołobami wymiana strzałów armatnich. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski. Na wschód od Pińska potyczki oddziałów wywiadowczych. Pod Baranowiczami i Lidą spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Przed rozwiązaniem sprawy Gdańska.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT). „Times“ pisze: Rzeczą konferencji pokojowej jest teraz utrwalić Niemców w tem przekonaniu, że wykretami i intrygą niczego nie zdobędą i że upadek Węgier oraz niepokoje w Egipcie, które wypadły w tym samym czasie, nie są w możności sprowadzić ententy z raz obranej drogi. Konferencya popelniła już wiele błędów, ale nie pozwoli się zepchnąć ze stanowiska podyktowania Niemcom warunków pokoju. Te warunki między innymi *powinny zawierać utworzenie silnej Polski z dostępem do morza*. Najwidoczniej Niemcom mimo, że wyrażali w tej sprawie najrozmaitsze poglądy, ani do głowy nie przyszło, że re-

wolucya węgierska, która, zdaniem ich, miała podzielać miarkująco na aliantów, *właśnie skłania ich bardziej do ofiarowania Polsce Gdańska*. Im bardziej jest Polska zagrożona w swoich granicach, tem ważniejszem się staje, aby dać jej możność bezpośredniej komunikacji z jej przyjaciółmi z zachodu.

NIEMCY NIE BĘDĄ STAWIAĆ TRWAŁEGO OPORU W SPRAWIE GDAŃSKA.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT). Ag. Havasa donosi: Wiadomości dzienników stwierdzają, że Niemcy nie będą stawiały trwałego oporu w sprawie Gdańska.

Agitacya bolszewicka obejmuje Austryę

Wiedeń, 4 kwietnia. (PAT). Dziennik „Die Zeit“ donosi z Linzu, że komuniści wzywają plakatami proletaryat do wielkiej manifestacyi w niedzielę. Komuniści planują przygotowanie w Linzu ogłoszenia rzeczy pospolitej Rad w całej Austrii niemieckiej. Posłowie z górnej Austrii zapewnijają, że idzie tu o agitacyę obcokrajowych żywiół, która spotyka się z oporem włościanstwa i zorganizowanego proletaryatu.

POMOC AUSTRYACKA DLA WĘGIERS. BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń, 4 kwietnia. (PAT). „Der Neue Tag“, „Die Zeit“: donoszą, że wczoraj rano 1700 komunistycznie usposobionych żołnierzy niemiecko-austriackich pod wodzą Roth ziegla wymaszerowało ku granicy węgierskiej skąd koleją przewieziono ich do Szon-

pronia. Będą oni wcieleni jako pułk niemiecko-austriacki do czerwonej armii węgierskiej. Są to przeważnie ludzie, którzy należeli w Wiedniu do czerwonej armii, do których przyłączyło się też wielu bezrobotnych.

AUSTRYA NIE CHCE WALCZYĆ Z WĘGRAMI.

Wiedeń, 4 kwietnia. (PAT). Komunikat urzędowy występuje przeciw niepokojącym pogłoskom jakoby wojska francuskie, włoskie i inne wojska koalicyjne miały przybyć do Austrii niemieckiej. — Komunikat stwierdza, że niema powodu do zaniepokojenia, albowiem nie należy się obawiać, aby Austrya stała się terenem przemarszu wojsk. Austrya niemiecka nie myśli o żadnych operacyach przeciw Węgom.

SEJM.

Wielka dyskusya w sprawie kresów ziemi Polskiej.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 20. Po rozpatrzeniu spraw przed porządkiem dziennym przystąpiono do sprawozdania Komisji spraw zagranicznych w sprawie kresów wschodnich i korespondencyi Rzeczypospolitej z władzami sowieckimi.

KORESPONDENCYA POLSKI Z SOWIETAMI

P.Stanisław Grabski jako sprawozdawca ko-

misyi zaznaczył, że idzie o dwie rzeczy: o interpelacyę posła Daszyńskiego w sprawie depeszy jaką swego czasu wysłał Cziczeryn do rządu polskiego, powtóre o depeszę wyslaną do rządu polskiego przez bolszewickie sowiety białoruski i litewski. Co do pierwszej sprawy komisya spraw zagranicznych przejrzała całą korespondencyę prowadzoną przez rząd polski, od chwili powstania państwa polskiego z władzami so-

wieckimi rosyjskiego i stwierdziła, że dotychczas ona wyłącznie uwolnienia i powrotu do kraju personalu delegacyi polskiej w Rosyi ustanowionej jeszcze przez Radę Regencyjną, tudzież powrotu wygnanców i ewakuowanych, podczas wojny do Rosyi. W tej całej korespondencyi rosyjskiej władze sowieckie starały się wciągnąć rząd polski, zarówno gabinet Moraczewskiego jak i następny w zasadnicze rozważania w stosunku Polski do Rosyi, w szczególności granic polsko-rosyjskich, przy czem występowały w charakterze legalnego rządu byłego imperium rosyjskiego, łącznie z Litwą, Białorusią i Rusią. Władze polskie uniknęły tej zasadki, nie uznały choćby pośrednio władzy sowieckiej za legalny rząd Rosyi.

Ponieważ żądano ogłoszenia owej depeszy Cziczeryna komisya stwierdza, że niema nic przeciw ogłoszeniu całej bez wyjątku korespondencyi między władzami rosyjskimi a polskimi, bo może się tylko z tego okazać, że władze sowieckie nie miały nigdy szczerzej chęci zawarcia normalnych pokojowych stosunków między Rosją a Polską, przeciwnie okazały taki sam zaborczy imperyalizm jak carat rosyjski. Natomiast ogłoszenie jednej tylko depeszy Cziczeryna nadzwyczajnie perfidnie skonstruowanej mogłoby wnieść szkodliwe zamieszanie w opinię publiczną.

Dnia 17 lutego br. Sowiety białoruski i litewski wysłały do rządu polskiego depeszę, że pragną żyć w dobrych stosunkach z Rzeczpospolitą polską, a protestują przeciw jakiegokolwiek akcy: państwa polskiego na terenie Białorusi i Litwy. Rząd polski na tę depeszę nie odpowiedział a komisya uznała, że dobrze zrobił. Komisya jednakże nie tylko stwierdza, że nie uznaje tych sowietów, które nie powstały z miejscowej ludności ale zarazem zastanawiała się nad całą istotą stosunku Polski do tych kresów wschodnich, oraz pragnęła oświetlić jakim jest charakter akcyi polskiej na tej ziemi.

Akcyja polska na kresach wschodnich nie jest bynajmniej zaborczą. Nasza akcyja wojskowa tak na Białej Rusi jak i w Galicyi nie jest walką prowadzoną przeciwko ludności miejscowej lecz walką z państwami położonymi dalej na wschodzie, z Rosją bolszewicką i Ukrainą, która jest tylko jedna z odmian bolszewizmu, o ziemie które całą swoją przeszłością historyczną i swoją cywilizacyą jakoteż składem etnograficznym należą do narodowo-polskiego terytorium.

ZACHODNIE GRANICE POLSKI.

Komisya uznała za potrzebne przy tej sposobności wspomnieć także o granicach zachodnich Polski. Sprawa tych granic zachodnich da się zupełnie jasno geograficznie określić. Mamy prawo domagać się wzrotu wszystkiego co nam zabrano w roku 1772, bo jeżeli są tam pewne powiaty, w których ludność polska stanowi mniejszość, to jest tylko wynikiem gwałtów dokonywanych przez 150 lat przez zaborcze Niemcy. Mamy także prawo zupełne, aby do Polski należały na zachodzie te wszystkie ziemie poza granicami z roku 1772 na których ludność polska mimo wiekowego oderwania od macierzy zachowała rdzenne polską mowę, polskie obyczaje, i polski tradycje, a temi ziemiami są polskie części Prus wschodnich, dwa powiaty pomorskie, Śląsk Górny i parę powiatów Śląska średniego.

USPOSOBIENIE LUDNOŚCI WSCHODNICH

Inaczej rzecz ma się tam na wschodzie. Są tam olbrzymie przestrzenie o ludności bez wyraźnej fizyognomii narodowej. 150 lat Rosya walczyła o to, aby wykorzystać stamtąd wpływ polski i narzucić tym ziemiom kulturę język i religię rosyjską. Nie udało się Rosyi tych obszarów Białorusi, Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy, zrusyfikować, ale udało się jej w wielu miejscach odepchnąć bardziej na zachód wpływ i kulturę polską a przedewszystkiem utrzymać ten lud miejscowy na najniższym stopniu cywilizacyi i nie dopuścić do jakiegokolwiek samowiedzy narodowej. Jest to jedyna może ludność w Europie, która zapytana o narodowość odpowie jedynie, że jest tutejsza.

Jest naszym obowiązkiem, aby te ziemie na wschodzie na których miejscowa ludność polska czy liczebną siłą jak np. w Wilnie i w całym powiecie wileńskim albo w niektó-

rych połaciach wschodniej Galicyi, czy też kulturą i cywilizacją piętno polskości wycisnęła, a które ku polskości ciągną, dla państwa polskiego odzyskać.

Im dłużej toczą się walki światowe tembardziej wśród ludności kresów białoruskich i rusińskich częściowo nawet niepolskiej budzi się ciążenie ku Polsce. Niedawno odbył się na Białorusi zjazd nie polski ale białoruski, oczywiście tajny, bo pod rządem bolszewickim, który przysłał tutaj swoich przedstawicieli wraz z rezolucją, którą zakomunikowali już rządowi polskiemu i misji międzysojuszniczej, która tutaj bawiła.

Rezolucya ta wyraźnie powiada, że zdaniem ludności białoruskiej nie podległe państwo białoruskie jest niemożliwe, że ludność ta sama musi złączyć się z jednym z sąsiednich państw ponieważ zaś uważa za niebezpieczne dla rozwoju kultury i cywilizacji białoruskiej łączyć te ziemie czyto z Rosją, czy to z Ukrainą, domaga się przyłączenia ich do Polski. Oprócz tego przysłano z Białorusi do naszego Sejmu petycję podpisaną przez 70 tysięcy ludzi a do podpisania której dało upelnomocnienie 400 tysięcy, domagającą się przyłączenia tych ziem do Polski. Otóż w tej pewności, że rozszerzenie granic państwa polskiego na te ziemie nie będzie podbojem ludności, któraby do Polski należeć nie chciała i że rozszerzając granice Polski, rozszerzamy równocześnie panowanie prawa sprawiedliwości i wolności komisya w sprawozdaniu uznała za stosowne umieścić następujący ustęp:

CHCEMY REFERENDUM NA WSCHODZIE

„Rząd winien dbać usilnie o to, że nietylko miejscowa ludność polska, lecz także ludność białoruska i rusińska mogą się swobodnie co do swego związku z Polską wypowiedzieć“. Nie znaczy to naturalnie abyśmy dzisiaj chcieli natychmiast urządzić tam referendum, bo ludność ta jeszcze dokładnej świadomości swojej narodowej i politycznej nie posiada, ale jeżeli damy rządowi takie polecenie to oczywiście jednocześnie wzywamy rząd aby stworzył takie warunki wśród których ta ludność mogłaby się swobodnie i bez obawy terroru z zewnątrz wypowiedzieć w sprawie przynależności do Polski.

„Potrzeba ją wyzwolić od terroru bolszewickiego na Białorusi i Litwie, od terroru Petljurowców w Galicyi i na Rusi, a jestem pewny, że ta ludność, skoro tylko pozna prawdę polską administracyą i polskie władze i tylko przez pewien czas znajdzie się w łonie państwa polskiego niewątpliwie wypowiedzie się za Polską, a nie przeciw Polsce.“

GRANIC NA WSCHODZIE NIE MOŻNA JESZCZE WYKREŚLIĆ.

Komisya uważa, że dziś, gdy kongres decyduje o granicach, nie jest pora, aby ściśle we wschodzie wykreślać granice państwa polskiego, czy one mają iść Zbruczem, czy Horyniem, ale bodajże koniecznym jest, aby właśnie teraz, kiedy się rokowania w Paryżu o granice Polski toczą, było wiadomem, czego naprawdę naród polski i sejm jako jedyny wyobraziciel woli naszego narodu, żąda od Europy i co uważa za przywrócenie Polsce dziejowej sprawiedliwości. Dlatego komisya wypowiedziała zasadę, że ziemie, na których polska ludność liczbą, albo wiekową pracą cywilizacyjną wycisnęła charakter polskości do Państwa polskiego wrócić winny.

Nad referatem p. Grabskiego rozwinęła się wielka dyskusya, w której zabierali głos pp. Jabłoński, Osiecki, Dębski, Niedziałkowski, omawiając politykę naszych kresów i wiceminister spraw zagranicznych Wróblewski, że rząd przychyliła się w sprawach omawianych do wniosku komisji.

Na tem przemówieniu posiedzenie zakończono. Następnego posiedzenie dzisiaj.

O zarządzenie stanu wyjątkowego.

Warszawa. (Telefonem od koresp.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wniesiona została z powodu ogłoszenia stanu wyjątkowego interpelacya przez posłów z P. P. S.

i klubu Wyzwolenia. Interpelacyę wnieśli pp. Daszyński i Fichna.

Także kola prawicowe zostały podobno zaskoczono zarządzeniem.

Pałac ministerstwa spraw zagr.

Warszawa. (Telefonem od koresp.). Rada ministrów wyznaczyła kredyt kilku milionów marek na restauracyę pałacu Bruehla, do którego w lecie przeprowadzi się ministerstwo spraw zagranicznych.

Prezydent Paderowski w Wiedniu.

Wiedeń, 3 kwietnia. (PAT). Pociąg wiozący członków Misji sojuszniczej i prezydenta ministrów Paderowskiego z małżonką z Polski do Paryża przybył dziś o godz. 9-ej rano na dworzec kolei północnej skąd wnet przejechał na dworzec kolei zachodniej. Tutaj przybyli przedstawiciele kolonii polskiej. Obecnych na dworcu przedstawił prezydentowi ministrów i jego małżonce dr. Szarota, poczem premier wypytywał się szczegółowo o tutejsze stosunki, o stan prac likwidacyjnych i możność zakupna towarów których w kraju potrzeba. Przyjęcie trwało prawie godzinę. Prezydent ministrów korzystając z pięknej pogody odbył następnie z małżonką i otoczeniem najbliższem przejażdżkę automobilami po mieście.

Kiedy wróci Paderowski?

Warszawa. (Telefonem od koresp.). „Przeгляд Wieczorny“ donosi, że Paderowski wróci 10 kwietnia do Warszawy. Ten termin oznaczył sam, żegnając się z naczelnikiem państwa.

Posel polski w Rumunii

Warszawa. (Telefonem od koresp.). Dr. Maryan. Luide został mianowany posłem polskim w Rumunii.

Strejki w Lubelskiem.

Warszawa, 2 kwietnia.

W Lublinie przed kilku dniami wybuchł strajk służby miejskiej. Strajk objął wszystkie dykasterye służbowe, między innymi służbę szpitalną i sanitarną.

Radę miejską Lublina zwołano na d. 31-szy bm., na nadzwyczajne posiedzenie, w celu omówienia warunków, postawionych przez strajkującą służbę miejską. Delegacya służby miejskiej zażądała, aby wszystkie żądania strajkujących były przyjęte en bloc. W kołach miejskich twierdzą, że przyjęcie wszystkich żądań służby miejskiej powiększy o 50 procent całą sumę rozchodu w budżecie miejskim.

D. 31-go z.m., rozpoczął się w Lublinie strajk zecerów. Oba dzienniki lubelskie: Ziemia Lubelska i Głos Lubelski nie wyszły. Strajk ma przebieg spokojny.

Pertraktacye między ziemianami, a służbą folwarczną w Lubelskiem rozbiły się ostatecznie. Delegaci strajkującej służby oświadczyli delegatom ziemian, że nie godzą się na dyskusyę nad postulacjami i żądają przyjęcia ich w całości. Wobec takiego stanowiska delegatów służby wydali ziemianie komunikat, w którym oświadczyli, że całą odpowiedzialność za rozbięcie rokowań ponosi służba folwarczna i że ziemianie zdecydowali się przekazać rządowi uregulowanie zatargu.

Posiedzenie komisji polsko-czeskiej zerwali Czesi.

Pierwsze posiedzenie komisji polsko-czeskiej odbyte w dniu 1 kwietnia nie dało rezultatu, ponieważ Czesi nie chcieli się zastosować do wykonania układu paryskiego. Oświadczyli oni, że muszą zaciągnąć instrukcyi od rządu w Pradze.

Następnego posiedzenie komisji mieszanej ma się odbyć w dniu 8 kwietnia.

O rozejm z Musinami.

Poznań. 4 kwietnia. (PAT). Radio st. pozn. Konferencya pokojowa w swej nocie z dnia 19 marca zaproponowała rządowi polskiemu

i ukraińskiemu wstrzymanie działań wojennych w Galicyi wschodniej. Podczas pracy toczyłyby się w Paryżu rokowania o rozejm za pośrednictwem rządów sprzymierzonych. W tym celu postanowiła konferencya zamianować komisję rozejmową, dla prowadzenia rokowań. Aby poparcie pośredniczące rządów sprzymierzonych mogło być urzeczywistnione, ważnym jest, aby umowa dotycząca zawieszenia broni omawianego obecnie w Galicyi wschodniej, nie zawierała niczego, coby mogło przesądzać charakter przyszłego rozejmu.

Henny Porten

to gwiazda filmowa, roztaczająca niewysłowiony wdzięk. Zaledwie nieliczne tego rodzaju zjawiska posiada skarbiec artystyczny świata całego. To też zaraz od pierwszego dnia zdobyła sobie ta artystka uznanie wszystkich, którzy oglądali jej produkcyę w znakomitym filmie „Uciechy“

Kabaret pod niebieską latarnią.

Dzisiaj dnia 5 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100-markowe, koronowe, rublowe za	97.14
500	485.70
1.000	971.39
5.000	4856.95
10.000	9713.89

Co słyhać w mieście?

Kraków, 4 kwietnia.

Popłoch na giełdach z powodu Gdańska.

Z powodu wiadomości, jakoby ententa przesłała ultimatum rządowi niemieckiemu z powodu Gdańska, na giełdach w Zurychu, Amsterdamie i Rotterdamie wybuchł popłoch. Marka spadła w Szwajcaryi do 45 centymów, korona do 20. Na giełdach holenderskich notowano markę 22, a koronę 10,20 centów.

P. Srokowski jest niepoprawny.

Publicysta i wojenny prorok „Nowej Reformy“ którego przepowiednie Bogu dzięki tak pięknie się nie sprawdzały nie nauczyły się jeszcze ostrożności, szasta cyframi i macha dalej piórem po... powiedzmy, po enkawowsku.

W „Nowej Reformie“ nr. 144 z 3 kwietnia we wstępnym artykule p. t. „Trudności kongresu pokojowego“ przedstawiwszy naprzód siłę Francji przed wojną, pisze p. Srokowski:

„Dzisiaj przedstawiają się te rzeczy zupełnie inaczej. Armia wspaniała w bojach heroicznych zniszczona (!). Dwa miliony (!) mężczyzn francuskich w kwiecie wieku poszło pod ziemię. Blisko jedna czwarta (!) ojczystego terytorium zamieniona w pustynię. Przemysł w ruinie. Ogromna część ojczystego terytorium zamieniona wrotnie stracona, już to — jak np. w Rosyi — w najwyższym stopniu zagrożona. Jednym słowem, katastrofalne wręcz przesunięcie stosunku sił na niekorzyść Francji“.

P. Srokowski tyle razy już w „N. Reformie“ zniszczył doszczętnie Francję, że przebolejemy jakoś i ten ostatni jego artykuł. Ale niechaj p. Srokowski raczy przyjąć do wiadomości, że całe terytorium francuskie, które w czasie wojny udało się Niemcom zająć, a zatem i zniszczyć, stanowiło zaledwie jedną dwudziestą część (w czasie ostatniej ofensywy na Arras, Amiens i Compiègne w marcu — lipcu 1918), najwyżej jedną dwudziestą część całego obszaru

Francji, a nie „jedną czwartą“, jak się panu Srokowskiemu podobalo napisać. Straty woje w ludziach Francuzi obliczają sami na półtora miliona, a nie na dwa, jak p. Srokowski. Oczywiście pół miliona zabitych imię pana Srokowskiego nie kosztuje, ale może przecie nie godzi się bałamucić czytelników ryzykownym twierdzeniem, że armia francuska jest dziś już „zniszczona“ Armia marszałka Focha, niech p. Srokowski pozwoli sobie powiedzieć, nie jest wcale więcej zniszczona od armii niemieckiej (oczywiście sto sunkowo, z uwzględnieniem liczby ludności obu państw), a raczej można twierdzić, że niemiecka, która nie mogła się zasilać kolonialnymi kolorowymi wojskami, znacznie więcej ucierpiała od francuskiej. Troszkę rozważi nie zaszkodziłoby b. sekretarzowi gen. N. K. N.

A czy nie należałoby również okazywać trochę krytycznego zmysłu przy drukowaniu różnych z Wiednia nadesłanych telefonatów pana Honigmanna? Wiedeński korespondent „N. Reformy“ może nie lubić entent'y i puszczać w świat wszelkie głupstwa, wysmażone przez Niemców: ale czy potrzeba wszystko bezkrytycznie powtarzać w polskim piśmie?

POSIEDZENIE WYDZIAŁU Stronnictwa D. N odbędzie się dziś, w piątek, o godz. pół do ósmej wieczór w lokalu własnym.

Z POBYTU MISJI KOALICYJNYCH W KRAKOWIE. Raut, dany na cześć misji koalicyjnych w Sukiennicach, zrobił na znakomitych gościach głębokie wrażenie. Okazało się, że pomysły urządzenia przyjęcia w tak pięknych ramach, jakimi jest Muzeum Narodowe, był nader trafny. — W rozmowie z prezydentem miasta oświadczył amb. Noulens, że poznanie Polski przez misję nie byłoby zupełne, gdyby nie odwiedzone Krakowa, ośrodek kultury polskiej, oraz skarbnicy wspaniałych pamiątek i zabytków cywilizacyjnych, którymi p. Noulens był zachwycony i oświadczył, że jest pewny, iż miasto nasze będzie w przyszłości miejscem pielgrzymek z najdalszych krajów koalicji.

PODZIĘKOWANIE MISJI KOALICYJNEJ DLA KRAKOWA. We środę, o godz. 11-ej złożył amb. Noulens imieniem własnym i imieniem wszystkich misji ententy, na ręce prez. Federowicza, serdeczne podziękowanie Radzie miasta i wszystkim mieszkańcom Krakowa za owocne przyjęcie, jakie im w mieście naszym zgotowano.

O MAKĘ. Miejskie Biuro aprowizacyjne w Krakowie zawiadamia, że w dniu wczorajszym delegatura aprowizacyjna przydzieliła magistratowi 6 wagonów mąki amerykańskiej, a ponieważ w magazynie m. zostało poprzednio przez tę delegaturę zdeponowanych 8 wagonów, przeto dziś magistrat rozporządza razem 14-ma wagonami mąki amerykańskiej. — Jakkolwiek dla zaopatrzenia Krakowa po 1 kg. na osobę potrzeba (oprócz konsumów) 16 wagonów, przecie magistrat w nadziei, że delegatura brakującą dwa wagony wkrótce przydzieli, rozpocznie od poniedziałku, tj. od dnia 7 bm. w sklepach miejskich i rejonowych wydawanie mąki amerykańskiej po 1 kg. na osobę na kupon 18 legitymacji chlebowo-mącznej. Wydawanie będzie się odbywać pod kontrolą pań z Pomocy aprowizacyjnej Kobiet polskich. — Mąki chlebowej na tydzień bieżący magistratowi nie przydzielono, chleb watem kontyngentowy za bieżący tydzień, o ile jutro lub pojutrze mąki magistrat nie otrzyma, wydawany nie będzie.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA SUPLENTÓW I AUSKULTANTÓW SĄDOWYCH. Biuro prasowe komunikuje: Celem wypłaty supleptom gimnazjalnym i auskultantom sądowym dodatku drożyznianego, uchwalonego w dniu 11 bm. przez K. Rz. w kwotach 200 względnie 300 K, miesięcznie, wydał jen. del. dr Gałeczki odpowiednio zarządzenie. Wszelkie pogłoski o wstrzymaniu powyższych dodatków są mylne.

APROWIZACJA GALICJI W ZARZĄDZIE MIN. APROWIZACYI. Wobec treści artykułu „Gońca krakowskiego“ z dnia 26 bm., apelującego do rządu Gen. Del. w sprawie klęski żywnościowej w Krakowie, biuro prasowe prosi o umieszczenie następującego zasadniczego wyjaśnienia: „Celem pierwotnej uchwały Rady ministrów miały do zakresu działania Gen. Del. należeć także sprawy aprowizacyjne. Rząd jednak zawiadomił Gen. Del.,

że minister aprowizacji obejmuje sam bezpośrednio we własny zarząd sprawy aprowizacyjne.

NA POŻEGNANIE. Szef III. Sekcyi Kraj. Urzędu odbudowy Galicji, p. dr Roger Battaglia, z okazji swego ustąpienia z urzędu polecił rozdzielić pomiędzy cały personal męski i żeński Sekcyi III. K. U. O. ze suchyptych zapasów znaczną ilość bielizny po bardzo niższej cenie, a mianowicie: pończochy po 4 K, koszule i inne części bielizny po 8 K (po kilka sztuk na osobę), halki po 28 K itd. Ceny te rzeczywiście z uznaniem trzeba powitać.

USTAWA O STRÓŻACH DOMOWYCH. Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcyi prawniczej i ekonomicznej Rady m. Krakowa, dla rozpatrzenia projektu ustawy o stróżach domowych w brzmieniu, opracowanym przez subkomitet, wybrany przez tę Sekcyę. Sekcyę uchwalili projekt ustawy z nieznacznymi zmianami, przy czem przywrócono nazwę „stróż“, zamiast „dozorca“.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW odbył dnia 21 z. m. pierwsze Walne Zgromadzenie. Do Wydziału weszli: Pp. Dr Tomasik, jako prezes, pułk. Homiński, jako wiceprezes, a nadto pp. Adamski, skarbnik, Ferentz, sekretarz, Winiarz, Chomętowski, Chmurski i Kieleskiński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Dra Ostrowskiego, Dra Harajewicza i Bośniackiego. Założenie kooperatywy, dostarczanie marek młodym filatelistom, założenie własnego pisma fachowego, wydanie katalogu marek polskich, przydział z urzędu znaczków polskich Związkowi, współpraca z klubami zagranicznymi i wiele żywożnych tematów były treścią obrad.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj (3) „Krag interesów“, który wśród niesłabnącego powodzenia doszedł liczby 15 przedstawień. W piątek po raz 7 „Nieboska komedia“. W sobotę (5) premiera 4-aktowej komedii fantastycznej z prologiem T. Konczyńskiego pt. „Wgnany Eros“. Obsadę tworzą pp.: Luszczykiewicz, Malicka, Modzelewska, Ordzińska, Rotter, Zahorska, Bystrzyński, Mazanek, Miarczyński, Noskowski, Orwid, Pell, Przysański, Rdzawicz, Staszewski, Szymborski i Żarski. „Wgnany Eros“ grany będzie oprócz premiery w niedzielę, poniedziałek, środek i piątek przyszłego tygodnia. W niedzielę popołudniu popularny „Urwis“.

Liczne w ostatnich czasach wypadki chorób wśród personalu artystycznego powodują wielkie trudności w układzie repertuaru, zmuszając nieraz do nagłych zmian w obsadzie sztuki. W przedstawieniach „Zacisza domowego“ z powodu choroby reż. Jednowskiego zastępuje p. Noskowski. Reż. Sosnowski z powodu silnej niedyspozycji bierze udział tylko w przedstawieniach „Nieboskiej komedii“ i musi na jakiś czas przerwać czynności reżyserskie, z tego powodu projektowane wznowienie „Uczty Herodyady“ odłożono na czas późniejszy, natomiast zaś wystawiony będzie Mclerowski „Tartufe“.

WIECZÓR SPISKO-ORAWSKI. Dzisiaj w piątek, 4 bm. godz. 7-ma wieczór w sali Kopernika (Uniwersytet) wieczór projekcyjny obrazów świetlnych ze Spisza, Orawy i Tatr Spiskich z objaśnieniami doc. U. J. dra Walerego Goetia. Będzie wyświetlonych ponad 80 zdjęć, dających wszechstronny obraz wędrówki krajoznawczo-turystycznej przez południowe kresy Polski. — Dochód na akcję spisko-orawską i bursę przemysłową. — Bilety po 3, 2, 1 K przy wejściu na salę.

„SŁOWIK“ I „PALUSZEK“. Dwa opowiadania dla dzieci z obrazami świetlnymi i ilustracją muzyczną przedza Uniwersytet Ludowy w niedzielę, dnia 5 kwietnia o godz. 4 popołudniu w sali Instytutu Muzycznego, ul. św. Anny 2, II p. Bilety w cenie 60 hal. dla dzieci, 2 K dla starszych weselej do nabycia w Bibliotece Uniw. Lud. przy ulicy Zwierzynieckiej 14, między godz. 4 a 8 wieczorem.

DLA DZIECI W PODGÓRZU. Uniwersytet Ludowy przygotowuje na niedzielę 6 bm. pogadankę „O piśmie“ i bajkę „Dary wiatru północnego“ z obrazami świetlnymi o godz. 3 popołudniu w Domu robotniczym, plac Serkowski 11. Wstęp 40 hal.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI NAD WYCHODZCAMI został utworzony w Krakowie i mieści się przy placu WW. Świętych 1 (otwarty od godz. 9—2). — Urząd pośredniczy bezpłatnie, udziela młodzieży porady przy wyborze zawodu i rejestruje pretensje pracoborców do pracodawców, państwowych instytucji ubezpieczeniowych w Niemczech, Austrii i t. d.

JENCY POLSCY NA SYBERYI. Jak świadczą wiadomości, które Sekcyja wywiadowcza kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża otrzymała z Ameryki, położenie naszych jeńców na Syberii znacznie się poprawiło. Nie są oni już jeńcami rosyjskimi, lecz amerykańskimi; w ostatnich czasach przetransportowano ich z obozów zachodniej Syberii do obozów na wschodzie położonych, urządzonych przez Amerykanów niemal z komfortem. Otrzymują 3 razy dziennie zdrowy i obfity wikt, oprócz tego ciepłą odzież (mundury amerykańskie) i opał. Oficerowie dostają miesięcznie 250 rubli, płatnych w dolarach. W lecie nastąpi odtransportowanie ich drogą morską przez Amerykę do Ojczyzny.

Na skutek interwencji amerykańskiego Czerwonego Krzyża, pośredniczy w przesyłaniu listów na Syberję, instytucja szwajcarska pt. „Kriegesgefangenhuelfe des christlichen Vereins Junger Maenner, Bern, Effingerstrasse 10 (Schweiz)“.

WYKAZ JEŃCÓW-POLAKÓW WE WSCHODNIEJ GALICJI. Sekcyja wywiadowcza krajowego Czerwonego Krzyża w Krakowie (plac WW. Świętych 1. 1) zawiadamia, że w lokalu Sekcyi jest do przejrzania wykaz internowanych i jeńców-Polaków we wschodniej Galicji.

DEMONSTRACJE KOBIEC O CHLEB. Wczoraj rano zebrały się wielkie tłumy kobiet przed filią magistratu w Podgórzu, które żądały chleba. Po kilku godzinach tłum się rozszedł. Takie same zaburzenia miały miejsce na Kazimierzu i Stradomiu. Ludzie żądali sprzedaży chleba białego po cenach zwykłego chleba.

BAGNO TYTONIOWE W KRAKOWIE. W dalszym ciągu śledztwa w sprawie fałszywych certyfikatów tytoniowych i kradzieży w fabryce cygar w Krakowie aresztowano wczoraj tonę Tarnowskiego, robotnika z fabryki tytoniu i skonfiskowano jej 19.000 koron i wielkie masy tytoniu i papierosów. Kaszyński i Inni aresztowani uprzednio zostali odstawieni dziś do sądu.

SMALEC AMERYKAŃSKI NA PASKU. Policja podgórska skonfiskowała wczoraj w rzeczywistości pod l. 5 na placu Lasota 1 i pół beczki smalcu amerykańskiego, który przywieźli jacyś nieznani ludzie na taczkach z firmą „Libana“. Ludzie ci, widząc wkraczające organa bezpieczeństwa publicznego, zotawili towar i zbiegli. Jak stwierdzono, są to nie tylko paskarze, ale i złodzieje, gdyż równocześnie doniósł zarząd dworca w Podgórzu, że skradziono dwie beczki smalcu amerykańskiego z wagonu, stojącego na bocznej linii. Paskarze zdołali już po drodze sprzedać pół beczki.

AWANTURA Z MASARZEM. Wczoraj na Półwsiu Zwierzynieckim zakwestyonowano u masarza Kocopyńskiego wielką ilość szynki i wyrobów masarskich, które miał wywieźć do Wiednia. Świadkowie mieli zeznać, że Kocopyński wywozi stałe wędliny za granicę. Zebrany tłum przed ekspozyturą policji na Półwsiu chciał wydania Kocopyńskiego i przybrał groźną postawę. Kocopyński miał się odgrażać, że Kraków nie dostanie nie z wędlin na święta, chyba zapłaci po 1000 koron za małą szyneczkę. Długi czas stały tłumy publiczności przed ekspozyturą, komentując z oburzeniem praktyki masarzy.

KRADZIEŻ TRZEWIKÓW ZA 20.000 KORON. Onegdaj na dworcu kolejowym w Krakowie skradziono dwa wielkie kosze z bucikami, które nadeszły z Warszawy dla kupców krakowskich. Jako sprawców kradzieży aresztowano Pietra Liro i Józefa Kościółka, trzech ich towarzysze zbiegli. Towaru na razie nie odebrano.

KRADZIEŻE. Aresztowano onegdaj znanych i poszukiwanych od dłuższego czasu strychowych specjalistów Aleksandra Derczyńskiego i Tad. Przybysza. Derczyński między innymi skradł bieliznę na szkodę wicepr. Sarego. Przybysz zaś trudnił się jeszcze kradziejami kieszonkowymi. Skradł on na szkodę p. T. Landwańskiej portmonetkę z więzką ilością pieniędzy. — Aresztowano wczoraj 16-letniego J. Borówkę, miłego terminatora, który swojemu chlebobodawcy, majstrowi szewskiemu, skradł skórę, wartości 2000 koron.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj popołudniu przechodzący przez ulicę Andrzeja Potockiego 46-letni Józef Wójcikowski, wpadł pod nadjeżdżający tramwaj i doznał silnych obrażeń na całym ciele oraz złamania przedramienia. Lekarz pogotowia opatrzył ranę.

MINISTER SKARBU ENGLISH, jak donosi „Dziennik Powszechny“ zgłosił ponownie dymisję z zajmowanego stanowiska. (Podczas nieobecności

Waderewskiego trudno przypuścić, aby mogły nastąpić jakieś zmiany. — Przep. Red.)

WASSILKO USTĘPUJE. Z Wiednia donoszą, że w najbliższych dniach złoży swój urząd poseł ucrainski Mikołaj Wassilko. Ustąpienie posła Wassilki pozostaje w ścisłym związku z szerzeniem się w Galicji wschodniej ruchu bolszewickiego. Z ustąpieniem posła Wassilki tracą Ukraińcy niewątpliwie najwybitniejszego polityka.

ROZSTRZELANIE PROF. MASSONIUSA. Prof. Massoniusz został rozstrzelany przez bolszewików w Mińsku Litewskim.

ZE SZTUKI.

Trzy wystawy zbiorowe.

Niekompletna jest wystawa Wł. Koniecznego, rzeźbiarza i nie daje pełnego obrazu jego twórczości. Poniekąd wglądnięć w nią pozwala grupa „Dzieci“ ujmująca tematem i jego harmonijnym skupieniem w liniach wyrażeniem. Więcej jeszcze Madonna archaizowana, pełna stylu — i pełna walki o formę... zwycięskiej. W tymże stylizującym kierunku idą „Głowa“ i 2 drobne „Główki“. Oprócz tej właściwości dają drugą: wnikliwą charakterystykę 2 portrety histor. (Skarga i Kollataj), medaliony. Duży artysty talent rysunkowy wykazują prace dekoracyjne mianowicie okładki (np. do „Jaska z Ustupu itp“).

Niekompletną tembardziej jest wystawa p. J. Pankiewicza, która zawiera wprawdzie kilka prac znamienych dla poprzednich dążeń artysty, ale najnowszego zwrotu za modą nie reprezentuje. Ogromne poczucie plastyczne i harmonii barwnej oddał on w służbę nieustannego śledzenia postępów malarstwa francuskiego — często aż za niewolniczo. Bo o ile nie można pominąć zdobyczy istotnych, o tyle jednakże służyć one muszą tylko jako informacja dla samodzielnego badania. Wartość twórczą ma tylko to ostatnie; — chyba cenniejszą jest jedna myśl (spekulatywna czy wzrokowa) własna, — choćby nie epokowa, ale własna — niż szeregi prac opartych o cudzą twórczość. Są zdobycze, których nie wyrzeknie się żaden dążący naprzód artysta — ale u kogo one dają substrat do wypełnienia go i jego działania, tem nie wiele ma w sobie — a kto ma wiele w sobie, temu one stanowią drobny krok w rozwoju.

Otóż jako praca przeszczerzania postępów malarstwa zachodu do nas — duże przedstawia owoce działalności p. Pankiewicza. Prawie we wszystkich dziełach znaleźć można wyraz przeżyć rzeczywistości malarskich i dzielnie ujętych. Wszystkie mają synchronię (orkiestralny zestrój barw) doskonale, dzwięcznie przeprowadzoną. Ton niebieski kilku z nich jest szczęśliwie trafiony, omija przykrą gamę zimną (choć nie może pewnie uniknąć suchości właściwej prostej farbie niebieskiej). Inne mają żywszy, na optycznym rozstawieniu oparty koloryt (np. „Plecy“, „Japonka“). Niektóre mają — co najcenniejsze — doskonałą obserwację ruchu-wzrokową (np. „Złote rybki“ itp).

Zupełny zato obraz działalności — niestety zbyt krótkiej, przedwcześnie przerywanej — daje wystawa Wyrwińskiego. Młody, szukający ducha — o obszernej skali możliwości i dróg wciągniętych w zakres szukania. I impresjonista i dekorator i modernista; technik zręczny i pewny; zarazem i rysownik i kolorysta i badacz światła. Zdaje mi się, że to ostatnie byłoby go doprowadziło szczególnie do wyżyn. Takie odpowiedniki barwne dla zjawisk świetlnych jak „Głowa starca“ albo „pejzaż z krowami“ trafiają pierwzorzędnie we właściwe środki i aż zdumiewająco, są przekonujące. Jest tam kilka rysunków (np. olówkowych — ludzie, konie) wirtuozowskich, są akwarele (zwłaszcza jedna) także takie, obserwacje ruchu wyrazów, pomysły kompozycyjne... przy całej czasem młodej surowości — doskonałe.

Szczere malarzkie ingenium. Powinien być upamiętniony w Muzeum Narodowym.

Czyż ma powstać nowa Austria?

CZESI WYSTĘPUJĄ Z NOWYM PLANEM?

Wiedeń, 3 kwietnia. (Tel. wł.). „Parlam. Korresp.“ donosi: Trudne położenie w jakim rząd czeski się znajduje i niepewność w kwestyi granic skłoniły rząd do prób nawiązania stosunków z wpływami osobistościami z pośród Niemców czeskich i morawskich. Dwóch liderów niemieckich z półn. Moraw zostało zaproszonych na konferencję u prez. Massaryka,

NA ZAPROSZENIE TO ODPOWIEDZIELI ODMOWNIE.

Czesi próbują też w Paryżu, jak i wśród Niemców czeskich propagować myśl utworzenia związku państw. (Staatenbund) w skład którego, oprócz Czecho-słowacy, miałyby wejść niemieckie okręgi Czech i niem. Austria, jako zupełnie niezawisłe państwa z własną administracją i odrębną armią. Do związku tego pragną Czesi pozyskać także Węgry.

Południowi Słowianie odrzucają tę myśl.

45 miliardów odszkodowania.

Berlin, 1 kwietnia. (Tel. wł.). Ponownie donoszą z Hagi o odszkodowaniach, które mają zapłacić Niemcy w sumie 45 milionów dolarów(?). Z tego przypadnie Francji 15 miliardów, Belgii 7'5 miliar. Anglii 5 miliar. Rosji i Polsce (?) 7 miliardów, reszta rozdzieloną zostanie między inne państwa. — Suma ta zostanie zapewne zniżoną, gdyż Niemcy nie zdołają wypłacić jej w żądanej wysokości.

Granice czecho-słow. ustalone.

Praga. (PAT). „Prawo Lidu“ pisze w wieczornem wydaniu: Słychać, że prezydium ministrów otrzymało z Paryża radiotelegram że w najbliższych dniach nastąpi urzędowe ogłoszenie o dokładnych granicach rzeczypospolitej czecho-słowackiej, co do których wczoraj w Paryżu ostatecznie rozstrzygnięto. Prezydent Masaryk odczyta w najbliższych dniach w zgromadzeniu narodowym z tej okazji orędzie o polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Z KRAJU.

—0—

TARNÓW, 28 marca. Starostwo tutaj wstrzymało koncesję na kinoteatr Apollo, będącą w rękach przedsiębiorcy żyda, który czerpał z tego olbrzymie korzyści.

Koncesję odebrano, oświadczone nawet, że były właściciel już jej z powrotem nie otrzyma, ale skończyło się na oświadczeniu i po kilkudniowej przerwie wydano koncesję z powrotem wprawdzie tymczasowo, aż do załatwienia sprawy tzn. na szereg tygodni a może i miesięcy, wydierając temsamem Inwalidom wojennym źródło zarobku. Załatwienie trwać może miesiące i przy wpływach obecnego posiadacza koncesji możliwym jest, że koncesję nadal zatrzyma. Wskazaniem by było, by Starostwo tarnowskie raczyło szybciej tę sprawę zbadać i koncesję nadać tym, którzy na to zasłużyli t. j. Inwalidom.

DEBICA 25. marca. Staraniem Komitetu Obr. Nar. utworzono na tutejszym dworcu kol. stacye żywnościową dla żołnierzy, która funkcjonuje już od 2 tygodni.

Dnia 25 zm. w rocznicę przysięgi Kościuszki odbyło się uroczyste nabożeństwo, z udziałem młodzieży gimnazjalnej i urzędów. Należy jednak zaznaczyć mały udział wojskowych, gdyż prócz oddziału żołnierzy i oficerów komp. powiat. nie ukazał się prawie nikt nadto.

Nieśmiertelne paskarstwo pokryjomu ma u nas nieograniczoną swobodę, pomimo ukonstytuowania się komitetów dla zwalczania lichwy. Znamiennym jest brak tytoniu, mimo tego, że istnieją zapasy w rękach żydowskich. Żydzi zakupują też smalec amer., aby puścić go w paszek.

DYNÓW. Tajne gorzelnie. Okoliczna ludność

rozpija się spirytusem fabrykowanym przez II-żone w okolicy prosperujące tajne gorzelnie, cieszące się dziwną bożkarnością tutejszego Oddziału straży skarb. Możeby w sprawę tę wglądnęła Dyrekcya okręgu skarbowego w Sanoku i postarała się również o usunięcie z Oddziału straży skarbowej Ukrainca Żarskiego, który do najwyższego stopnia rozdradnia tutejszą ludność i prowokuje, wrogim odnoszeniem się do wszystkiego co polskie i mówi wyłącznie po rusku.

RZESZÓW. Walne zebranie Członków i Członkiń Stronnictwa demokrat. narodow. i chrześc. ludowego na powiat rzeszowski odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 8 i pół pop. Porządek dzionny: 1) Wybór zarządu. 2) Program pracy obydwu stronnictw pod wspólnym sztandarem.

OFIARNOSĆ PRZEMYSŁA. Kasa oszczędności miasta Przemyśla przesłała za pośrednictwem Dyrekcji okręgu skarbowego do Urzędu probierzczego 54.874 korony w srebrze, 2.040 K w złocie, 2'593 kg złota i 40'920 kg srebra jako ofiary ludności Przemyśla i okolicy na Skarbi narodowy.

GRODZISKO (ziemia łaniewska). Sprężystej pracy komitetu pożyczkowego zawdzięczać należy, że wieś nasza subskrybowała dotychczas pokązną sumę 2.500.000 koron (dwa miliony pięćset tysięcy koron) na pierwszą państwową pożyczkę polską. Dalsze wpisy wpływają bezustannie. Na ręce p. poczmistrza Hordyńskiego złożono nadto sporą ilość złota i srebra na skarbi narodowy. Popłynęły obficie pierścionki złote, broszki, a także austriackie srebrne i złote monety. Oto świadectwo jak chłop nasz pojmuje miłość ojczyzny i obowiązki swe wobec młodego naszego państwa.

Żydzi nie subskrybowali dotychczas ani korony.

W wiosce naszej budują się dwa domy gminne, w których znajdują pomieszczenie szkoły, które do tego czasu tułały się po wynajętych kątach. Obydwa stawiane kosztem wsi — jeden w Grodzisku dolnem a drugi na Wólce.

W Wólce gmina na wniosek Józefa Hospoda, dobrowolnie się opodatkowała a nadto dała bezpłatnie robociznę, by mieć jak najprędzej dom na pomieszczenie szkoły, o którą lata temu błagała napróżno za czasów austriackich miarodajne nasze czynniki!

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 3. kwietnia 1918.

	obiarow.	żądano:	transak.
Gal. poź. kraj. E. 1893	108.50	107.50	
fund. szk. E. 1903	107.—	108.—	
4 1/2% Poź. kraj. z r. 1913	114.50	115.50	114.75
4 1/2% „ „ 1914	116.—	117.—	
4% Pożyczka miasta Krakowa z r. 1909	104.50	105.50	105.—
4% Lwowa	99.50	100.50	
4 1/2% Listy zast. Banku krajow. 51 1/2 lat	110.—	110.75	111.75
4% „ „ Banku krajow. 57 1/2 lat	108.—	109.—	108.50
4% Listy zast. Tow. kredyt ziem. 56 lat	116.—	117.—	116.50
4 1/2% „ „ „ 52 lat	—	—	—
4% „ „ „ 41 lat	—	—	—
4 1/2% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem. 112.—	113.—	—	—
4 1/2% „ „ Banku hipot. 112. 1/2	113.50	113.—	—
4 1/2% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. 106.—	—	—	—
4 1/2% oblig. kom. Banku kraj. III E. 4 1/2 lat	110.—	—	—
4 1/2% „ „ „ 51 1/2 „	110.—	—	—
4% „ „ „ IV E. 45 lat	107.—	—	—
4% „ „ „ 57 1/2 „	110.50	112.50	—
4 1/2% „ „ kolejowe Banku kraj. 57 1/2 lat	—	—	—
Austr. losy Cz. Krzyża n. w. 10 fl.	—	—	—
Węg. „ „ n. w. 5 „	—	—	—
Nowe losy austr. Cz. Krzyża	—	—	—
Akcje Banku Galic. dla handlu i przem. n. w. K 20—	595.—	—	—
Akcje Gal. Banku Hipot.	660.—	—	—
Akcje Banku Przemysł.	—	—	—
Akcje Gal. Ziem. Banku Kred. P. lskie Tow. handlowe	290.—	—	—
Tow. akc. Chodorów	—	805.—	—
Tow. akc. Górka	500.—	525.—	—
Tow. akc. Zieleniewski	400.—	425.—	—
Marki polskie	214.—	213.—	216.50
Marki niemieckie po 100 M. i po 1000 M.	216.—	219.—	218.—
Ruble carskie po 100 Rb.	243.—	248.—	—
„ „ 500	240.—	245.—	—
„ „ drobne	282.—	298.—	—

Młody inteligentny człowiek

władający 3-ma językami, przyjmie posadę służącego w lepszym domu za wikt i mieszkanie.

TURAŃSKI
Floryańska 14
Hotel pod Różą.

Ucznia do praktyki

z III lub IV kl. gimn. lub realną przyjmie Handel towarów żelaznych i naczyń kuchennych **A. JAW. RSKI** dawniej **W. KOSYDARSKI**, Rynek gł. 24 29.

Dla Francuzki

pekó, frontowy ze światłem elektrycznym bez taebl 287 do wynajęcia zaraz.

Wiadomość: Dietłowska 111 III piętro.

Kióry z panów jeńców rosyjskich powracających z o. oite Orenburga wie cośkolwiek o Maryanie Wojewódzie, kadetasp. 16. p. obrony krajowej — raczy łaskawie donieść Józefie Wojewodowej — Kraków, Staszica 11, I. p. 219

LOSY do V-tej Klasy LOTERYI KLASOWEJ

298

ze współudziałem

PAŃSTWA POLSKIEGO

poleca Kantor sprzedaży

BRACI SAFIER w Krakowie

plac Domlnkański I.

Główna wygrana

MILION KORON

Ciągnięcie codziennie od 9. kwietnia do 8. maja 1919

Geny losów: Całego Kor. 200, $\frac{1}{2}$ = Kor. 100, $\frac{1}{4}$ = Kor. 50, $\frac{1}{8}$ = Kor. 25.

PASTY i SZCZOTECZ I do zębów WODY do ust

DRYG. proszek DOSTAL^A WODY i PROSZKI do mycia WŁOSÓW
PERFUMERYA MANICURES
DROBNER — KRAKÓW.

W dniu 14 marca b. r.

powstało nowe Stowarzyszenie

„SZATNIA“

Stow. zarejestrowane z ogr. poręką w Krakowie, mające na celu wyrób fabryczny gotowych ubrań oraz kupno i sprzedaż ubrań i przyborów krawieckich. Udział wynosi 100 Kor. z jednorazową poręką. Przyjmowanie członków oraz wpłat na udziały uskutecznia na razie kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego w Krakowie, ulica Szczepańska 11, między 10 a 12 przedpołudniem i 3. a 5. popoł. 244

oraz sklep „SZATNIA“
W KRAKOWIE, SŁAWKOWSKA L. 14.
Rachunek bieżący w Galicyjskim ziemskim Banku kredytowym, filia w Krakowie, plac Maryacki.

!! Drożdże !!

Zamówienia na hurtowną i częściową dostawę drożdży na czas świąteczny przyjmuje
Skład soli ul. Tomasza 8.

Cukiernia Teatralna

260

B. BROSZKIEWICZA

Kraków, ul. Szpitalna 38.

Poleca wyrabiane przez cukierników warszawskich swoje znakomite torty, ciasta, ciastka, herbatniki i t. p. tak w miejscu jak i do domów.

NASIONA

koniczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku itp.

po przystępnych cenach, w najlepszej jakości, poleca do antychmiastowej dostawy 124

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, Plac Szczepański 8.

Pierwsza polska chem. Pralnia i art. Farbiarnia

przyjmuje wszelką garderobę, materję, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania. Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

Do żaloby w 24 godzin. 158

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia.

FILIE: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Koletek 9 (Centrala), Podgórze, Kalwaryjska 5.

BASENY PORCELANOWE

K. 18.— 266

OPASKI BRZUSZNE

od K. 30.— wżwyż

DROBNER — KRAKÓW.**Wszelkiego rodzaju ogłoszenia**

(inseraty) do wszystkich pism codziennych i peryodycznych

najkorzystniej

oblicza i najspieszniej zamieszcza 192

ST. PUCHALSKI

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM „LOT“

w Krakowie,

Floryańska 25.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna 3.**Dział Bławatno-Galanteryjny**

poleca po cenach znacznie niższych:

Materjaly na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.

Jedwabne materje czarne i kolorowe.

Klasy i szersze na podszewki, Wataliaz.

Barehany kolorowe i białe, Piótno lniane i konopne grube,

Pióciénka kolorowa.

Szale i chustki jedwabne.

Chustki na głowę — flanelkowe i inne.

Koszule męskie, Płaszczki męskie i dla dzieci.

Ubuwio męskie, damskie i dla dzieci.

Ubrania dla robotników i dla chłopców.

Stanczki damskie — batystowe i perkalowa.

Fartuszeki, Pończochy damskie i dla dzieci.

Szarpotki męskie, Szoki.

Sienniki, worki, seierki, ręczniki, — Torby ręczne targowe.

Sukna do wycierania posadzek.

Szpaget cienki i gruby do wiązania.

Sznurowadza do bucików — Przedza szewska.

Kapsle, Zatrzaoki, Koronki i Hasty. — Wstążki.

Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich.

Sprzączki, Haczyki, Wieszadła.

Mydółka i artykuły toaletowe Grzeblenie, Szczotki, Perfumy.

Aparaty do golenia. — Nożyczki, Seyzoryki.

Farby „Palatyn“ do farbowania materji — w różnych kolorach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Ceny znacznie niższe.

Do wiadomości wszystkich

ubezpieczonych w austr. pożyczkach wojennych. 211

Wyjaśniamy, że

1. ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są ważne i skuteczne pod warunkiem regularnego opłacania premii; zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.
2. można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do dnia 15 kwietnia 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrowy).
3. lub też przemienić ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. na gotówkowe, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.
4. warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90% udziału stron w zyskach i t. d.)

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udzielają:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19 i Instytucje, które poprzednio ubezpieczenia te przyjmowały.

ZAKŁAD POGRZEBOWY FR. NOWINSKIEGO Spadkobiercy

Kraków, ul. Mikołajska 12 (Filia Grzegorzki, naprzeciw Coll. mod.).

Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych. Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. — Wielki wybór wieńców, oraz przyborów pogrzebowych. 204